

10 03 2023 wieczorne Marian - Gniew Boga

10 03 2023 wieczorne Marian - **Gniew Boga**

Pan Jezus prowadzi nas, gdyż On powiedział, że On zna Ojca, abyśmy i my też mogli poznawać. Często ludzie bardziej lubią słuchać o tych Bożych dobrach, o Jego łasce, o Jego miłosierdziu, o Jego miłości do nas, o Jego cierpliwości wobec nas, o Jego wierności. To wszystko jest piękne, bo tak rzeczywiście jest. Ale dzisiaj Bóg chce, abyśmy rozmawiali o Jego gniewie i nie po, żeby kogokolwiek straszyć, tylko żeby wiedzieć, że On taki jest. On też jest Bogiem gniewu.

W 2Mojżeszowej 34, 6-8 czytamy Słowa: *„Wtedy Pan przeszedł obok niego, a on zawołał: Panie, Panie, Boże miłosierny i łaskawy, nieskory do gniewu, bogaty w łaskę i wierność, zachowujący łaskę dla tysięcy, odpuszczający winę, występki i grzech, nie pozostawiający w żadnym razie bez kary, lecz nawiedzający winę ojców na synach i na wnukach do trzeciego i czwartego pokolenia! I pochylił się Mojżesz śpiesznie aż do ziemi, złożył pokłon.”* Mojżesz wiedział, kiedy stał przed Bogiem i Bóg wysłuchiwał Mojżesza. Widział też ile Bóg okazuje cierpliwości wobec narodu Izraelskiego, który nie był łatwym narodem. Dlatego Mojżesz mówił: *„Miłosierny, łaskawy i nieskory do gniewu.”* A więc Bogu mniej zależy na gniewie niż na miłości. Bóg bardziej skory jest miłować, bo do tysięcznego pokolenia, ale jest też Bogiem, który się gniewa. I gdy Bóg się gniewa, to jest naprawdę ciężki czas dla ludzi, którzy weszli w Jego gniew. To jest ciężki czas, bardzo ciężki czas, gdyż kiedy się gniewa, jest w tym prawdziwy. Nie jest to udawany gniew, czy cokolwiek.

W Księdze proroka Nahuma 1,2-6 czytamy: *„Bogiem żarliwym i mściwym jest Pan. Mściwy jest Pan i pełen gniewu. Mści się Pan na swoich wrogach i wybucha gniewem na swoich nieprzyjaciół. Pan jest cierpliwy i pełen łaski, lecz na pewno sprawi, że winny nie ujdzie bezkarnie. Jego droga jest w burzy i wichrze, a chmura jest prochem pod jego nogami. On gromi morze i wysusza je; sprawia, że wszystkie rzeki wysychają. Omdlewa Baszan i Karmel, a kwiat Libanu więdnie. Góry drżą przed nim, a pagórki się rozpylają; ziemia staje się przed nim pustynią, smucą się wszyscy jej mieszkańcy. Kto ostoi się przed jego srogością? Kto wytrwa wobec zapalczywości jego gniewu? Jego zawziętość roznieca się jak ogień, a skały rozpadają się przed nim.”* I czytamy o Bogu jaki On jest kiedy się gniewa. Mówi: Pomsta do Mnie należy. Tutaj prorok mówi o tym, że Bóg w tej pomście jest uczciwy, jest prawdziwy. Jego pomsta nie jest czymś, co spotykałoby człowieka, czy naród, czy w ogóle mieszkańców ziemi i byłoby to niesłuszne. Jest to słuszny gniew, zawsze słuszny.

A więc mamy naprzeciw siebie Boga, który nie jest skory do gniewu, który jest bardziej chętny, by mieć z nami wspaniałą społeczność. Ale gdy się gniewa, to jest to naprawdę ciężki czas. Wszyscy znamy Biblię, czytamy o Izraelu i czytamy co tam się wydarzało. I Paweł pisze, żebyśmy uważali, żeby to nie przyszło na nas, co przyszło na nich. Czytamy jak naprawdę oni w końcu dochodzili do tego wniosku, że ktokolwiek zbliża się do Boga, ten ginie, gdyż oni nie chcieli być z Bogiem tak, jak Bóg ich uczył, aby oni z Nim byli. Rozumiecie?, to jest wielkie niebezpieczeństwo każdego pokolenia, że Bóg mówi jak człowiek ma z Nim być, aby Bóg mógł okazywać temu człowiekowi Swoją miłość. A ludzie lekceważą to, co mówi Bóg i wtedy Bóg zaczyna wywierać gniew.

5Mojżeszowa 9,11-21: *„Po upływie czterdziestu dni i czterdziestu nocy dał mi Pan dwie kamienne tablice, tablice przymierza, i rzekł Pan do mnie: Wstań, zejdź stąd szybko na dół, gdyż twój lud, który wyprowadziłeś z Egiptu, źle postąpił. Rychło zбочyli z drogi, którą im nakazałem: zrobili sobie ulany posąg. Pan rzekł do mnie te słowa: Widzę, że ten lud to lud twardego karku. Zostaw mnie! Wytepię ich i wymażę ich imię pod niebem, z ciebie zaś uczynię naród potężniejszy i liczniejszy niż oni. Odwróciłem się więc i zszedłem z góry, a góra ta płonąła ogniem, zaś dwie tablice przymierza były w obu moich rękach. Ujrzałem, że zgrzeszyliście*

wobec Pana, Boga waszego, zrobiwszy sobie ulany posąg. Rychło zboczyliście z drogi, którą wam Pan nakazał. Pochwyciłem obie tablice i rzuciłem je oburącz, i rozbiłem je na waszych oczach. Padłem na ziemię przed Panem, jak poprzednio, przez czterdzieści dni i czterdzieści nocy, nie jedząc chleba i nie pijąc wody z powodu wszystkich grzechów waszych, któreście popełnili, czyniąc zło na jego oczach i pobudzając go do gniewu. Bałem się bowiem gniewu i zapalczywości, jakimi zapłonął Pan na was, chcąc was wytepić. Ale i tym razem Pan mnie wysłuchał.” A więc Mojżesz wiedział co by się stało i stawał przed Bogiem, rozmawiając z Bogiem, szukając Jego miłosierdzia, pośród Jego gniewu szukając tego, co mogłoby powstrzymać Boga. Boga nie może nikt powstrzymać jak tylko Sam Bóg może się powstrzymać. „Także na Aarona rozgniewał się Pan bardzo i chciał go zgładzić. Modliłem się wtedy także za Aarona. A dzieło waszego grzechu, owego cielca, wziąłem i spaliłem w ogniu, rozbiłem go doszczętnie, aż stał się miałki jak proch, po czym proch z niego wrzuciłem do potoku, spływającego z góry.”5Moj.9,20.21. Widzimy więc, że Mojżesz znał Boga.

My jesteśmy trochę tacy, jakby nie do końca świadomi z kim mamy do czynienia. Człowiekowi się tak wydaje, że ten Bóg przecież musi rozumieć mnie, że jestem tylko człowiekiem, i że różnie może mi się tu w życiu zdarzać; albo tak, albo tak. Ale kiedy czytamy Biblię, to Bóg pokazuje, że On nienawidzi lekkomyślności, lekceważenia Go, że taki człowiek naraża się na gniew. Pamiętacie króla Saula; przecież co on tylko zrobił? On zachował tylko to, co tłuste i tego Agaga. Cóż wielkiego ten człowiek zrobił? A co się stało? Odszedł od niego Duch Boży i jaki duch przyszedł od Pana? Duch zły. A więc to nie jest zabawa. Wielu ludzi bawi się, myśląc, że no, Bóg wie, On mi przebaczy. Ale nie myślą o gniewie Bożym, który może spaść na człowieka, kiedy człowiek jest w kręgu zainteresowania Bożego. Bo kogo On karci? Tych, których miłuje, a których nie, to nie zajmuje się nimi. Póki co, zostawia ich na Swój czas. A więc tak naprawdę te doświadczenia, które człowieka spotykają, pokazują, że Bóg jest rozgniewany i Bóg chce, żeby człowiek zweryfikował swoje postępowanie wobec Boga i upamiętał się, póki jest jeszcze czas. Mojżesz zdawał sobie sprawę, że Bóg może zrobić to w jednej chwili; w jednej chwili ten naród przestanie istnieć, zostanie tylko Mojżesz, tak jak powiedział Bóg. Odbierze im tchnienie i nie ma ich.

5Mojżeszowa 4,21-24: „Na mnie zaś rozgniewał się Pan z powodu was i przysiągł, że nie przekroczę Jordanu i nie wejdę do tej pięknej ziemi, którą Pan, twój Bóg, daje tobie na własność. Ja bowiem umrę w tej ziemi, nie przekroczę Jordanu, wy zaś przekroczycie go i weźmiecie w posiadanie tę piękną ziemię. Strzeżcie się, abyście nie zapomnieli o przymierzu Pana, waszego Boga, które zawarł z wami, i nie sporządzali sobie żadnej podobizny rzeźbionej, jak ci to nakazał Pan, twój Bóg. Gdyż Pan, twój Bóg, jest ogniem trawiącym. On jest Bogiem zazdrosnym.” Mojżesz mówi więc, że na niego Pan rozgniewał się, i że powiedział Mojżeszowi, że nie wejdzie do tej ziemi obiecanej; i tak też się stało.

A więc widzimy, że Bóg się gniewa. O Bożym gniewie jest mnóstwo napisane w Biblii, jako przestroga dla nas, abyśmy nie narażali się na Boży gniew, abyśmy nie lekceważyli gdy nas napomina, abyśmy nie wystawiali Go na to, by użył mocniejszych środków wobec nas, gdyż On jest Tym, który decyduje o wszystkim. Jeżeli człowiek jest przeciwko tobie, a Bóg za tobą, to cóż człowiek, jeżeli Bóg jest za tobą. Ale jeżeli Bóg jest przeciwko tobie czy mnie, to któż nam pomoże wtedy? Widzimy na ile Bożego gniewu zasługujemy, skoro Jezus nieustannie wstawia się za nami. To znaczy, że gdyby się nie wstawiał, to wielu z nas nie byłoby w ogóle w tym miejscu. Wielu byłoby już po prostu duchowo odsuniętych i brnęliby w świecie jeszcze gorzej niż wcześniej.

Nie zawdzięczamy tego, że my teraz jesteśmy tacy w porządku całkowicie wobec Boga i dlatego Bóg okazuje nam przychyłność. Nie. Okazuje nam przychyłność tylko z powodu Swojego Syna, bo On jest doskonale czysty, święty. A w naszym życiu różnie to bywa; ile pychy nieraz pojawia się, a On przecież pysznym przeciwstawia się.

5Mojżeszowa 11, 16-26: „Strzeżcie się, aby wasze serce nie dało się zwieść i abyście nie odstąpili i nie służyli bogom innym i nie oddawali im pokłonu, gdyż Pan wybuchnie na was gniewem i zamknie niebiosy, że nie będzie deszczu, a ziemia nie wyda swego plonu, i szybko zginiecie w tej pięknej ziemi, którą Pan wam daje. Przyjmijcie zatem te moje słowa do swego serca i do swojej duszy i przywiążcie je jako znak do swojej ręki, i niech będą jako opaska między waszymi oczyma; nauczajcie ich swoich synów, mówiąc o nich, gdy siedzisz w domu i gdy jesteś w drodze, i gdy się kładziesz, i gdy wstajesz. Wypisz je także na odrzwiach twojego domu i na swoich bramach, aby pomnożyły się dni wasze i dni waszych synów w ziemi, którą Pan przysiągł dać waszym ojcom, tak jak dni niebios, które są nad ziemią. Jeśli bowiem będziecie przestrzegać wszystkich tych przykazań, które Ja wam nadaję, abyście je pełnili, miłując Pana, Boga swego, chodząc jego drogami i jego się trzymając, to Pan wypędzi przed wami wszystkie te narody, a wy zawładniecie narodami większymi i silniejszymi od was. Każde miejsce, po którym stąpać będzie twoja stopa, będzie wasze. Granica wasza sięgać będzie od pustyni do Libanu i od rzeki Eufrat do Morza Zachodniego. Nikt się przed wami nie ostoï. Pan, wasz Bóg, będzie szerzył lęk i trwogę przed wami w każdej ziemi, po której będziecie kroczyć, jak wam przyrzekł. Oto ja kładę dziś przed wami błogosławieństwo i przekleństwo.” A więc Bożą obecność i Boże pozostawienie. A więc strzeżmy się i pilnujmy się tego, aby zważać na to, co Bóg do nas mówi, żeby to nie było: A, bo mi się dzisiaj nie chce żyć w ten sposób. Pamiętamy, że początkiem mądrości jest bojaźń Pańska. To ona powoduje, że unikamy złego, uciekamy od zła. Musimy znać Boga takim jakim jest, żeby wiedzieć, że można Go przebłagać, albo nie można już Go przebłagać. To od Niego zależy czy On da się jeszcze przebłagać, czy też nie. Są opisane miejsca w Biblii, gdzie już mówi: Nie wołaj, ta sprawa jest już zakończona, już nic nie zmienię w tej sprawie.

A więc są doprowadzenia Boga do takiego stanu, w którym Bóg mówi: Już nie mam dla nich miłosierdzia, skończyło się. A więc człowiek może myśleć sobie: A, skoro raz mi przeszło, drugi raz, kolejny raz przeszło, to widocznie Bóg nie zwraca na to szczególnej uwagi. A przychodzi jakiś kolejny raz i temat się zamyka, może się zamknąć. Mnóstwo miejsc jest w Starym Testamencie, może jeszcze 5Mojż.13, 18.19: „Nie przylgnie do twojej ręki nic z tego, co obłożono klątwą, aby Pan zaniechał zapalczywości swojego gniewu i okazał ci miłosierdzie, zlitował się nad tobą i rozmnożył cię, jak poprzysiągł twoim ojcom. Ustuchasz bowiem głosu Pana, Boga swego, przestrzegając wszystkich jego przykazań, które ja ci dziś nadaję, czyniąc to, co prawe w oczach Pana, Boga twego.” Wicie, najlepiej wzrasta wierzący człowiek, kiedy żyje każdym Słowem, które zna, że ono pochodzi od Boga. Najlepiej wzrasta ten, który jest posłuszny, posłuszna temu, co mówi Bóg. Dlatego Jezus powiedział: „Kto wypełnia wolę Ojca, ten jest Moim bratem, siostrą i matką”. A więc najlepszy wzrost jest wtedy, kiedy my żyjemy Słowami Bożymi, które już znamy. To jest najlepszy wzrost. Najgorzej jest kiedy człowiek zaprzestaje już posłuszeństwa Bożym Słowom i zaczyna patrzeć po innych ludziach wierzących jak oni żyją i zaczyna żyć tak jak oni. A więc schodzi z drogi posłuszeństwa na drogę nieposłuszeństwa. Odsuwa się więc od Bożej miłości, przechodząc się na stronę Bożego gniewu. Pamiętajcie ten Psalm 73, gdzie psalmista mówi, że kiedy patrzyłem na nich, wydawało mi się, że Ty, Boże, z nimi jesteś. Dopiero kiedy pokazałeś mi ich kres, wtedy zrozumiałem, że to ja jestem w dobrym miejscu, a oni są w złym miejscu; chociaż był w doświadczeniach, a im wszystko powodziło się.

Pilnujmy się więc Słowa Bożego. Jeśli Bóg tak powiedział, to choćby nas nie wiem co miało to kosztować, to zróbmy to, co Bóg mówi, uczmy się woli naszego Ojca. Jezus niczego nie zrobił bez Ojca. Wszystko zrobił zgodnie z wolą Ojca.

5Mojżeszowa 28, 15.16. Padają tu takie bardzo mocne Słowa, co będzie się działo. „Lecz jeżeli nie usłuchasz głosu Pana, Boga twego, i nie będziesz pilnie spełniał wszystkich jego przykazań i ustaw jego, które ja ci dziś nadaję, to przyjdą na cię te wszystkie przekleństwa i osiągną cię. Przeklęty będziesz w mieście i przeklęty będziesz na polu.”, przeklęty, jeżeli człowiek nie będzie wypełniał tego, co mówi Bóg.

5Mojżeszowa 28,63-66: „A jak Pan radował się, wyświadczając wam dobro i rozmnażając was, tak radować się będzie, gubiąc was i tępiąc, i zostaniecie wytepieni z ziemi, do której idziesz, aby ją objąć w posiadanie. I rozproszy cię Pan pomiędzy wszystkie ludy od krańca po kraniec ziemi, i będziesz tam służył innym bogom, których nie znałeś ani ty, ani twoi ojcowie, bogom z drewna i kamienia. Ale i u tych narodów nie będziesz miał wytchnienia i nie będzie odpoczynku dla stopy twojej nogi, lecz Pan da ci tam serce zatrwożone, oczy przygaste i duszę zbolatą. Życie twoje będzie ustawicznie zagrożone i lękać się będziesz nocą i dniem, i nie będziesz pewny swego życia.” A to wszystko dlatego, że ludzie lekceważyli Boga i robili to, czego Bóg nienawidzi, myśląc sobie – my to lubimy, nam się to podoba. I wtedy Bóg pokazywał, że to On decyduje o każdej sprawie, i że On uderzy w nich z taką samą gorliwością z jaką wcześniej czynił im dobro.

4Mojżeszowa 16 rozdział wiersze 1-4. Czytamy historię, to już się wydarzyło. „Wtedy Korach, syn Jishara, syna Kehata, syna Lewiego, oraz Datan i Abiram, synowie Eliaba, i On, syn Peleta, z synów Rubena, zbuntowali się przeciwko Mojżeszowi, a wraz z nimi dwustu pięćdziesięciu mężów izraelskich, książąt zboru, powoływanych na uroczyste zebrania, mężów znakomitych, połączyli się, by wystąpić przeciwko Mojżeszowi i Aaronowi, i rzekli do nich: Dość tego! Cały bowiem zbór, wszyscy w nim są święci, i Pan jest wśród nich; dlaczego więc wynosicie się ponad zgromadzenie Pańskie? Gdy to Mojżesz usłyszał, padł na oblicze swoje.” Już wiedział co oni w tym momencie robią. Potem czytamy od 20 wiersza do 33: „I przemówił Pan do Mojżesza i do Aarona tymi słowami: Odląccie się od tego zboru, a Ja ich zniszczę w gnieniu oka. Lecz oni upadli na swoje oblicza i rzekli: Boże, Boże duchów wszelkiego ciała! Czy jeżeli zgrzeszy jeden mąż, będziesz się gniewał na cały zbór? Wtedy odezwał się Pan do Mojżesza tymi słowami: Przemów do zboru tak: Oddalcie się z obrębu mieszkań Koracha, Datana i Abirama. I wstał Mojżesz, i poszedł do Datana i Abirama, a za nim poszli starsi izraelscy. I przemówił do zboru tymi słowami: Odstąpcie od namiotów tych bezbożnych mężów. Nie dotykajcie niczego, co do nich należy, abyście nie zginęli przez wszystkie ich grzechy. I oddalili się od mieszkań Koracha, Datana i Abirama. Datan zaś i Abiram wyszli i stanęli u wejścia do swoich namiotów ze swoimi żonami, synami i dziećmi. A Mojżesz rzekł: Po tym poznacie, że Pan mnie posłał, abym dokonał wszystkich tych czynów, i że z własnej woli nic nie czyniłem: Jeżeli oni umrą taką śmiercią jak wszyscy ludzie i spotka ich los wszystkich ludzi, to nie Pan mnie posłał. Lecz jeżeli Pan dokona rzeczy nadzwyczajnej, że ziemia otworzy swoją czelusć i pochłonie ich oraz wszystko, co do nich należy, i żywcem zstąpią do podziemi, wtedy poznacie, że ci mężowie zbeczęścili Pana. A gdy wypowiedział wszystkie te słowa, rozstąpiła się ziemia pod ich nogami. Ziemia rozwarła swoją czelusć i pochłonięła ich oraz ich domy i wszystkich ludzi Koracha i cały ich dobytek. Oni zaś wpadli ze wszystkim, co mieli, żywcem do podziemi, a ziemia zamknęła się nad nimi; tak zginęli spośród zgromadzenia.” Widzimy tutaj rzeczy niespotykane, gdzie ziemia otwiera się i połyka tych wrogów Boga, którzy uważali, że mogą dyskutować z Bogiem, z Jego ustaleniami.

Zobaczcie naprawdę jakie to jest. Myślę, że za mało ludzie czytają o Bożym gniewie i dlatego tak dużo jest lekkomyślności, tak dużo ludzie tak naprawdę nie patrzą co Bóg o tym mówi. Jest mnóstwo zamieszania między wierzącymi ludźmi, różnych pomysłów, wymysłów, a Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie: Nic do tego nie dodasz, nic z tego nie ujmiesz, bo Bóg ci doda, albo ujmie, jeżeli to zrobisz. Mamy więc wyraźnie, że mamy poznawać Boga takim jakim jest. Nie wystawiać Jego miłości – „bo tak Bóg umiłował świat” i tylko tym się zająć, nie mówiąc o gniewie Bożym. Ale mamy widzieć, że w Swojej miłości Bóg posłał Syna Swego, ale jeśli ludzie nie przyjmą Syna, co wtedy? Tu ziemia pochłonięła tych ludzi, a więc Bóg daje tylko pewne przykłady, co może spotkać ludzi, którzy się stawiają Bogu i pozwalają sobie na to, by mówić: My też jesteśmy święci, my też możemy to robić; nie patrząc na to, że Bóg ich w ogóle do tego nie przeznaczył. Wielu ludzi robi różne rzeczy w chrześcijaństwie i Bóg w ogóle ich nie posłał, Pan Jezus ich nie posłał, oni sami posłali się do działania, i nie są święci, nie mają czystych serc, nie mają świadomości Boga takim jakim On jest. I dlatego pozwalają sobie na dokładanie swoich własnych pomysłów do tego, co się dzieje dlatego, że nie znają Boga, a podjęli się tego, aby coś zrobić.

Pamiętamy tych dwóch synów Aarona jak przynieśli obcy ogień i co się z nimi stało.

5Mojżeszowa 29, 17-24: „Niechże nie będzie wśród was mężczyzny ani kobiety, ani rodziny, ani plemienia, których serce odwróciłoby się dziś od Pana, Boga naszego, aby pójść i służyć bogom tych narodów. Niechaj nie będzie wśród was korzenia, wydającego truciznę i piołun, który by, słysząc słowa tego zaprzysiężonego przymierza, pochlebiał sobie w swoim sercu, mówiąc: Dobrze mi będzie, choćbym nawet trwał w zatwardziałości swego serca. To doprowadziłoby do tego, że zostałoby zniszczone to, co nawodnione, wraz z tym, co wyschnięte. Pan bowiem nie zechce mu przebaczyć, przeciwnie, wtedy zapłonie gniew Pana i jego zapalczliwość na tego męża i spadną na niego wszystkie przekleństwa zapisane w tej księdze, i wymaże Pan jego imię pod niebem, i odłączy go Pan ku złemu ze wszystkich plemion izraelskich, zgodnie ze wszystkimi przekleństwami przymierza, zapisanego w księdze tego zakonu. I powie następne pokolenie, wasi synowie, którzy powstaną po was, i cudzoziemiec, który przyjdzie z ziemi dalekiej, gdy zobaczą klęski tej ziemi i schorzenia, którymi ją Pan porazi: Cała jej gleba jest siarką, solą i pogorzeliem. Nie będzie obsiewana, nic na niej nie wyrośnie, nie wejdzie na niej żadna trawa. Będzie jak zwaliska Sodomy i Gomory, Admy i Seboim, które Pan obrócił w gruzy w swoim gniewie i zapalczowości. I będą mówić wszystkie narody: Za co Pan uczynił tak tej ziemi? Co za przyczyna tego wielkiego żaru jego gniewu? I odpowiedzą: Za to, że opuścili przymierze z Panem, Bogiem swoich ojców, które z nimi zawarł, gdy wyprowadził ich z ziemi egipskiej.” To jest naprawdę. Wiecie, kiedy człowiek doświadcza tego jaki jest Bóg, wtedy staje się człowiekiem przejętym tym, co Bóg wobec nas czyni, i co ludzie czynią wobec Boga. Nie bylibyśmy w stanie zrobić tego, co zrobił Mojżesz rozbijając te kamienne tablice ze Słowem zapisanym przez Boga, jeśli byśmy nie mieli tego, co ma Bóg. Byśmy nie doznawali Jego gniewu. Kiedy rozumiesz, że Bóg nie chce gniewać się, Bóg chce okazywać dobro, ale to ludzie powodują to, że wystawiają to wszystko przed Oblicze Boże, co Bóg mówi: Nie czyńcie tego, bo to będzie wzbudzało Mój gniew. I myślą sobie: A cóż tam, choćbym trwał w zatwardziałości serca, to co mi zrobi?

Oby Duch Boży pomógł nam dzisiaj wejść w to, co tu jest zapisane, o czym mówimy i doznać takiej świętej bojaźni, takiego zrozumienia, że wszak to jest Bóg, który dał nam Swego Syna, a my niechęcią wobec tego, co On do nas mówi, chcemy doprowadzić Go do gniewu przeciwko nam. I często ten spadający gniew spadał też i na sprawiedliwych. Przecież pamiętacie, kto trafił do niewoli w Babilonii - tych czterech młodzieńców to byli sprawiedliwi młodzi ludzie. A trafili do niewoli dlatego, że w Izraelu robiono złe, ohydne rzeczy. A więc i sprawiedliwy będzie cierpieć, kiedy Bóg wymierza sprawiedliwość. Pamiętacie co było z Achanem, kiedy kilkadziesiąt osób zginęło z Izraela. Cierpią także ludzie, którzy tego nie zrobili. Żeby to do nas w Duchu Świętym dotarło, że jeśli mówimy o miłości wzajemnej, to pierwszą rzeczą, o którą powinniśmy dbać, to żeby nasze relacje wobec Boga były czyste. Bo kto miłuje Boga, ten też miłuje i bliźniego swego. I w tej miłości do Boga, w tym zrozumieniu, że to jest najważniejsze, żeby Bóg napełniał mnie i ciebie tym, co jest dobre, abyśmy mogli dawać to dobro innym, żebyśmy nie lekceważyli czasu Jego nawiedzenia, i abyśmy nie brali zła, aby to zło dawać innym.

Nieraz możesz powiedzieć co jest z człowiekiem wierzącym dzisiaj; przecież zna Biblię, wie co jest napisane w Biblii. Co jest z tym człowiekiem, że ten człowiek żyje wbrew Biblii, a zachowuje się jakby wszystko było w porządku. Co jest z tym człowiekiem? Wiecie, co jest z tym człowiekiem? Bóg zatwardza właśnie serce tego człowieka i ten człowiek traci świadomość odpowiedzialności. Mnóstwo ludzi doznaje zatwardzenia serca. I ci ludzie mogą robić różne głupie rzeczy, i już nie mają świadomości, że czynią coś złego. Mnóstwo ludzi ginie. Może nie widzisz, bo żyją dalej, ale giną duchowo. A wszak kiedy weźmiemy zakon, to zakon jest piękny, wspaniały; jaki naród, Izraelu, ma takie prawo jak ty? – nie kradnij, nie zabijaj, nie cudzołóż, nie pożądaj. Przecież to piękne rzeczy, żeby ludzie byli ze sobą prawdziwie. Nie będziesz sprzedawał swego brata, czy swojej siostry, nie będziesz czynił zła, będziesz czynił dobro. Nie będziesz zbierał wszystkich swoich plonów, zostawisz to dla przechodnia, dla biednego, dla wdowy, dla

sieroty. Będziesz miał winnicę, nie zrywaj wszystkich owoców, niech zostanie, niech przyjdzie jakiś człowiek i powie: Boże, zaprawdę ten gospodarz jest bogobojny, on słucha się Ciebie i ja mogę teraz nakarmić się z tego, co on zostawił. Jeżeli ktoś da ci coś w zastaw, płaszcz, to przed zachodem słońca idź i oddaj mu to, żeby on chwalił ciebie przed Bogiem, żeś zatroszczył się o niego. A nie żeby narzekał i miał smutek w sercu swoim, i złorzeczył ci, że nie dbałeś; sam śpisz sobie wygodnie, a nie dbałeś o tego, któremu zabrane zostało to, co jemu służyło w tamtym czasie jako okrycie. I wiele takich cennych Słów, które powiedział Bóg, aby w tym ludzie było dobrze, aby oni mogli nawzajem starać się. Były też i kary – oko za oko, ząb za ząb; jeżeli ty komuś zrobisz taką krzywdę, musisz doznać na sobie tej krzywdy, abyś wiedział co zrobiłeś swemu bliźniemu. Niech Bóg pomoże nam jeszcze bardziej doświadczyć tego. Tu nie chodzi o taką strachliwość, o panikowanie, ale chodzi o taką świętą bojaźń, takie czyste zrozumienie jak wiele to znaczy dla mnie i dla ciebie, aby z powodu Boga wszystko czynić.

Psalm 76, 8-11: *„Straszny Ty jesteś! Któż się ostoï przed obliczem twoim, Przed siłą gniewu twego? Z nieba ogłosiłeś wyrok: Ziemia zatrwożyła się i zamilkła, Gdy Bóg powstał na sąd, by wybawić wszystkich pokornych ziemi. Sela. Gdyż nawet gniew ludzki przyczynia ci sławy, A tymi, co ocaleją z gniewu, ty się opasziesz.”* Więc jedynie tymi, którzy ocaleją z tego gniewu. A kto ocaleje z tego gniewu? Jeżeli nie ci, którzy z bojaźnią i drżeniem stawali przed Bogiem i szanowali to, co On mówi. Wiecie, jak my tego bardzo potrzebujemy; nasze pokolenie, pokolenie ludzi, którzy wiele sobie lekceważą. Nie są staranni, żeby dbać o to co jest wolą Bożą; pokolenie ludzi oszukanych i zwiedzionych, że jeśli czytają Biblię, modlą się i chodzą na zgromadzenia, to Bóg już jest zadowolony. Podczas gdy w codzienności, w wyborach, w decyzjach, w relacjach dzieje się coś zupełnie niegodnego tego Boga. Wiemy nawet, że z Królestwa Syna Swego On wytępi tych, którzy czynili tam zło. Pośle aniołów i oni ich wszystkich wybiorą. Pozostanie sam Kościół; tymi świętymi, czystymi Bóg się opasze, tymi którzy z powodu Boga czynili wszystko, którzy nie dali odwieść się od posłuszeństwa Bogu, od wierności, od miłości, którzy nie patrzyli, że ludzie odchodzą, ale trzymali się Boga. Zobaczcie, Pinechas, czy inni wierni, jakie świadectwa ludzi zostały pokazane, którzy mimo tego, że inni gdzieś zawodzili, oni powstali. Żarliwość o Boga Bóg ceni, żarliwość o to kim jest Bóg, abyśmy w tym właśnie byli. *„Któż się ostoï przed Obliczem Twoim, przed siłą gniewu Twego?”*

1 Koryntian 10, 21.22: *„Nie możecie pić kielicha Pańskiego i kielicha demonów; nie możecie być uczestnikami stołu Pańskiego i stołu demonów. Albo czy chcemy Pana pobudzać do gniewu? Czyśmy mocniejsi od niego?”* A więc znowuż mamy – nie możecie spożywać z dwóch stołów, nie możecie żyć jak świat i zarazem jak Boży lud. Nie możecie karmić się tym, co ten świat wyprodukuje, tą całą duchowością tego świata i zarazem karmić się z Chrystusa Jezusa. Jeżeli człowiek będzie próbować to robić, to wtedy co? Chce być mocniejszy od Boga?

Psalm 78, 19-22: *„Mówili przeciwko Bogu tymi słowy: Czy może Bóg zastawić stół na pustyni? Oto uderzył w skałę I wody trysnęły, a rzeki popłynęły. Czy również będzie mógł dać chleb? Czy przygotowuje mięso ludowi swemu? Przeto Pan, usłyszawszy to, uniósł się gniewem; Ogień zapłonął przeciwko Jakubowi, Także i gniew wybuchnął przeciwko Izraelowi, Że nie uwierzyli Bogu I nie zaufali zbawieniu jego.”* Zobaczcie, że gniew Boży wybuchł dlatego, że nie wierzyli Bogu, nie zaufali Jego zbawieniu, nie byli szczęśliwi, że skoro Bóg z nami, to któż przeciwko nam? Ile mamy spraw do uregulowania z Bogiem, gdzie Bóg mówi jedno, a człowiek robi drugie i nie doznaje, że jest jakiś problem w ogóle, a już zapracowuje sobie na Boży gniew. Spadł na nich gniew. Ilu poginęło? Jeszcze mieli mięso między zębami i spadło to na nich. Ananiasz, Safira, co się z nimi stało? Chcieli okłamać Boga.

Bogu chodzi o takie zdrowe podejście. Dlatego jeszcze raz mówię, że nie chodzi o taką strachliwość, ona ma krótkie nogi. Chodzi o świadomość, że Bóg jest też Bogiem gniewu. Tak jak rodzic, jest miły,

uprzejmy, przychodzi, zrobi jedzenie, poda, posprząta, wszystko zrobi, ale w pewnym momencie rodzic okazuje gniew, dlatego to dziecko lekceważy sobie rodzica, drwi z niego, robi inaczej niż chce rodzic. Więc skoro rodzic karci dziecko swoje według tego, co widzi, to tym bardziej Bóg.

List do Hebrajczyków 4,3: „*Albowiem do odpoczynienia wchodzimy my, którzy uwierzyliśmy, zgodnie z tym, jak powiedział: Jak przysiągłem w gniewie moim: Nie wejdą do mego odpoczynienia, chociaż dzieła jego od założenia świata były dokonane.*” Nie wejdą do Mego odpoczynienia. Jakież to musi być gniew Boży – gdyż nie uwierzyli, nie wejdą. Nie uwierzyli Bogu, temu, co Bóg mówi. Pamiętajcie jak Jezus powiedział: „*O rodzie bez wiary, dopókiż będę was cierpiał?*” A więc jeżeli nie wierzymy Bogu, można powiedzieć, że nie mam jeszcze takiej wiary, żeby Ci wierzyć, Boże. A człowiek już ochrzcił się, jest ileś wierzącym, to, co, to wiara musiała gdzieś umknąć w tym czasie i człowiek zatracą się. Nie wzrasta w poznawaniu Boga i dlatego coraz bardziej porzuca to, co jest piękne, na konto czegoś, co przemija. Jeżeli robilibyśmy wszystko z powodu Boga, mówię wam, że mielibyśmy od Boga taką siłę, żeby być prawdziwymi ludźmi. Bo to jest Boża siła, być prawdziwym człowiekiem, w którym nie ma zakłamania, nie ma oszukiwania. To jest Boża siła.

Ewangelia Mateusza 3,7-10: „*A gdy ujrzał wielu faryzeuszków i saduceuszków, przychodzących do chrztu, rzekł do nich: Plemię żmijowe, kto was ostrzegł przed przyszłym gniewem? Wydawajcie więc owoc godny upamiętania; niech wam się nie zdaje, że możecie wmawiać w siebie: Ojca mamy Abrahama; powiadam wam bowiem, że Bóg może z tych kamieni wzbudzić dzieci Abrahamowi. A już i siekiera do korzenia drzew jest przyłożona; wszelkie więc drzewo, które nie wydaje owocu dobrego, zostaje wycięte i w ogień wrzucone.*” Przed przyszłym gniewem. Tu nie chodzi o gniew, który do tego czasu Bóg okazywał. Jest jeszcze Boży gniew, który zostanie okazany. I tutaj Jan do nich mówi: Któż was ostrzegł przed tym nadchodzącym gniewem? Ale skoro przysłżicie, to wydawajcie owoc godny upamiętania. Moglibyśmy powiedzieć znowu: Boże, przecież my powinniśmy miłować się nawzajem, być dla siebie uprzejmymi ludźmi. Przecież cokolwiek uczynimy jednemu z tych najmniejszych, to Jezusowi czynimy. Dlaczego więc tego jest tak mało? Dlaczego więcej jest urażania, zrażania, nastawiania, kombinowania? Dlaczego człowiek nie może uwolnić się? Najprawdopodobniej nie patrzy na Boga, nie patrzy na Syna. Bo to zawsze wzywa do upamiętania, do porzucenia zła. Tak jak tam w Liście do Hebrajczyków: Patrząc, porzucajcie to całe wasze zło, te ciężary, biegnijcie za Panem. Widzenie Jego wspaniałej miłości jest takim bodźcem, żeby minąć to, co mi ludzie złego zrobili, żeby raczej dalej poznawać Pana takim jakim On jest, żeby nie dać się uwikłać w te ludzkie zmagania, ale pozostać nadal przed Obliczem Bożym.

Ewangelia Marka 3, 1-6: „*I wstąpił znowu do synagogi; a był tam człowiek z uszłą ręką. I podpatrywali go, czy uzdrowi go w sabbat, aby go oskarżyć. Wtedy rzekł do człowieka, który miał uszłą rękę: Wyjdź na środek. A do nich rzekł: Czy wolno w sabbat dobrze czynić, czy źle czynić, życie zachować czy zabić? A oni milczeli. I spojrzął na nich z gniewem, zasmucił się z powodu zatwardziałości ich serca, i rzekł owemu człowiekowi: Wyciągnij rękę! I wyciągnął, i ręka jego wróciła do dawnego stanu. A faryzeusze, wyszedłszy zaraz, naradzali się z herodianami, jak by go zgładzić.*” Jezus nie dał się uwikłać w te ludzkie kombinacje; zgniewał się, rozgniewał się na nich, że oni chcieliby powstrzymać Boga w Jego działaniu, myśląc, że są silniejsi od Boga. Jeżeli coś powstrzymuje cię przed czynieniem dobra - ludzie, którzy będą patrzeć na ciebie, którzy cię związali swoimi emocjami, to nie patrz na to, bo narazisz się Panu Bogu na gniew. Idź i czyn dalej dobro wszystkim, a szczególnie domownikom wiary, bo to jest rozkaz. Nie daj się złapać w żadną pułapkę ludzkich kombinacji. Bądź zawsze wolny, bo inaczej wejdiesz pod Pański gniew.

List do Rzymian 1, 18-25: „*Albowiem gniew Boży z nieba objawia się przeciwko wszelkiej bezbożności i nieprawości ludzi, którzy przez nieprawość tłumią prawdę. Ponieważ to, co o Bogu wiedzieć można, jest dla nich jawne, gdyż Bóg im to objawił. Bo niewidzialna jego istota, to jest wiekuista jego moc i bóstwo, mogą*

być od stworzenia świata oglądane w dziełach i poznane umysłem, tak iż nic nie mają na swoją obronę, dlatego że poznawszy Boga, nie uwielbili go jako Boga i nie złożyli mu dziękczynienia, lecz znikczemnieli w myślach swoich, a ich nierozumne serce pograżyło się w ciemności. Mienili się mądrymi, a stali się głupi. I zamienili chwałę nieśmiertelnego Boga na obrazy przedstawiające śmiertelnego człowieka, a nawet ptaki, czworonożne zwierzęta i płazy; dlatego też wydał ich Bóg na łup pożądliwości ich serc ku nieczystości, aby bezczęścili ciała swoje między sobą, ponieważ zamienili Boga prawdziwego na fałszywego i oddawali cześć, i służyli stworzeniu zamiast Stwórcy, który jest błogosławiony na wieki. Amen.” Słowo Boże mówi bardzo wyraźnie do mnie i do ciebie: Nie stawajmy się niewolnikami ludzi, żadnych ludzi. Żyjmy na wolności, którą dał nam Chrystus. To będzie podobalo się Bogu. Żyjmy w sposób godny Boga, wydawajmy owoc godny upamiętania, prawdziwie bądźmy dla Niego. On wyzwolił nas dla wszystkiego, co jest ludzkimi powiązaniem grzechu, bo te ludzkie powiązania grzechu stale ograniczają. Pamiętacie jak było od dziecka, jak byliśmy w szkole – była grupa takich ludzi i oni mogli między sobą to robić, a drugim już nie było wolno tego robić. Bo jak by tak było, to byłaby zdrada tej grupy. Nie daj uwikłać się w chrześcijaństwie w żadne grupy, w żadne powiązania. Twoim obowiązkiem jest żyć na wolności dla chwały Jezusa Chrystusa, według tego, co mówi Jezus, żyć każdym Słowem, które mówi Jezus. Czyń dobro. Będą cię nienawidzić tak jak nienawidzili Jezusa. Będą źle o tobie mówić, bo tak źle mówili o Jezusie, ale wtedy będziesz dalej obdarzany Bożym dobrem, bo w cierpieniach okaże się, że jesteś szczęśliwym człowiekiem, szczęściarzem, bo Pan jest z tobą.

Rozumiejąc więc co to jest gniew Boży, nie chcesz stać się współdziałowcem gniewu, który spada na innych. Dlatego Bóg mówi: Oddzielcie się od nich, wyjdźcie z Babilonu, aby i na was nie spadł gniew. Oddzielcie się od ludzi, którzy by chcieli ograniczać waszą miłość. Oddzielcie się od ludzi, którzy by chcieli ograniczać czynione dobro. Z powodu Jezusa, z powodu Ojca mamy żyć według upodobania Bożego i to jest najważniejsze. Rozumiemy, że uciec przed przyszłym gniewem możemy tylko, jeżeli będziemy trwali w Chrystusie, inaczej my uciekniemy. W żaden sposób. Dlatego mamy wojnę, która chce nas pociągnąć w tym czy innym kierunku. I zawsze wróg będzie stawiał ci przeszkody, żeby było określone, że jak komuś robisz dobro, to ktoś powie, że ty jesteś zdrajcą. Nie wiążmy innych. Raczej pokutujmy z tego, jeżeli mamy złe nastawienia wobec kogokolwiek. Uświęcajmy się, oczyszczajmy się, bez tego nikt nie zobaczy Pana. A więc zamienili chwałę Boga na takie różne cielesne rzeczy. Jeśli to będziemy rozumieć to wygramy, bo jesteśmy ludźmi i potrzebujemy wolności w Chrystusie. Ale też musimy jeszcze rozumieć, że jesteśmy jeszcze w tych ciałach.

2Tesaloniczan 2, 7-12: „Albowiem tajemna moc nieprawości już działa, tajemna dopóty, dopóki ten, który teraz powstrzymuje, nie zejdzie z pola. A wtedy objawi się ów niegodziwiec, którego Pan Jezus zabije tchnieniem ust swoich i zniweczy blaskiem przyjscia swego. A ów niegodziwiec przyjdzie za sprawą szatana z wszelką mocą, wśród znaków i rzekomych cudów, i wśród wszelkich podstępnych oszustw wobec tych, którzy mają zginać, ponieważ nie przyjęli miłości prawdy, która mogła ich zbawić. I dlatego zsyła Bóg na nich ostry obłęd, tak iż wierzą kłamstwu, aby zostali osądzeni wszyscy, którzy nie uwierzyli prawdzie, lecz znaleźli upodobanie w nieprawości.” A więc jeżeli będziemy czynić nieprawość i nie będziemy się z tego oczyszczać, ale będziemy ją przykrywać jakimiś swoimi mądrościami, czy czymkolwiek, wtedy Bóg wyda nas na obłęd. On nie ma względu na żadną osobę. Jeżeli zaś będziemy miłować prawdę, uświęcać się, oczyszczać, z bojaźnią i drżeniem sprawować zbawienie ze świadomością, że Bóg jest też Bogiem gniewu. Kto Mu się naraża, ten jest głupcem. Kto lekceważy sobie Boży gniew, ten jest głupcem. Mądry unika złego, mądry chce być w społeczności z Bogiem. A więc to Bóg wyda na obłęd tych ludzi, którzy nie miłowali Bożej prawdy. A co to znaczy miłować Bożą prawdę? To znaczy miłować Jezusa i to, co On do nas mówi. Kto Mnie miłuje, ten wypełnia Moje rozkazy.

1Koryntian 16,22: „Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha.” Mamy stare i mamy

nowe przymierze i nadal cały czas to jest ten sam Bóg. Paweł mówi, że jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty. W Starym Testamencie też było przekleństwo, lub też błogosławienie, obdarzenie, uszczęśliwienie. Paweł mówi to dalej, że jeśli ktoś nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty.

List do Rzymian 5, 8-10: *„Bóg zaś daje dowód swojej miłości ku nam przez to, że kiedy byliśmy jeszcze grzesznikami, Chrystus za nas umarł. Tym bardziej więc teraz, usprawiedliwieni krwią jego, będziemy przez niego zachowani od gniewu. Jeśli bowiem, będąc nieprzyjaciółmi, zostaliśmy pojednani z Bogiem przez śmierć Syna jego, tym bardziej, będąc pojednani, dostąpimy zbawienia przez życie jego.”* O tym mówimy nieustannie, że życie Jezusa w nas to jest gwarancja, to jest zbawienie, to jest uratowanie z przed Bożego gniewu. Jeśli my będziemy próbować żyć, to te nasze próby będą bardzo często nieudolne. A jeśli będzie to czynił w nas Chrystus, to będzie powodzenie. A więc Bóg posłał nam Życie z nieba, aby nas uratować od Swego gniewu. Bo tylko w tym Życiu Bóg ma upodobanie. Musimy mieć pełną świadomość, że poza Jezusem nie ma uratowania; żaden zbór nie ratuje, żaden Kościół nie ratuje, nie ratuje człowieka modlitwa, czytanie Biblii i chodzenie na zgromadzenia. To wszystko robili faryzeusze, czy uczeni w Piśmie i to ich nie uratowało przed tym, aby stać się dziećmi diabła. Jedyne ratunek jest w Chrystusie Jezusie. To musi być pewnik – tylko Jego Życie. Potrzebujemy Jego Życia bardziej niż wszystkiego innego. Potrzebujemy, aby Jezus żył w nas. To jest najwyższa potrzeba. Żeby uniknąć Bożego gniewu, to trzeba wydawać owoc godny pamiętania.

A więc mamy możliwość uratować się, Bóg dał możliwość. To jest Ten, który mógłby rozgniewać się i zniszczyć nas wszystkich, ale On powstrzymuje Swoją gniew, aby dać nam możliwość uratowania się. Nie zmarnujmy tej szansy. Uczmy się Pana, poznawajmy Go. Kiedy zgrzeszyłby ktoś z nas, pokutujmy, oczyszczajmy się, nie dajmy się oszukać i zwieść. Nie chodzenie tą Drogą, o której mówi Bóg, którą jest Chrystus, jest chodzeniem drogą szeroką, a więc drogą przekleństwa.

1 Tesaloniczan 5, 8-11: *„My zaś, którzy należymy do dnia, bądźmy trzeźwi, przywdziawszy pancerz wiary i miłości oraz przyłbicę nadziei zbawienia. Gdyż Bóg nie przeznaczył nas na gniew, lecz na osiągnięcie zbawienia przez Pana naszego Jezusa Chrystusa, który umarł za nas, abyśmy, czy czuwamy, czy śpimy, razem z nim żyli. Dlatego napominajcie się nawzajem i budujcie jeden drugiego, co też czynicie.”* A więc Bóg nie przeznaczył nas na gniew, kiedy dał nam Syna. Przeznaczył nas na Swoją wieczną miłość, abyśmy mogli być z Nim w miłości. Ale jeśli odtrącimy Syna, wtedy wchodzimy pod Boży gniew. I jeszcze człowiek może upamiętać się, jeszcze może się oczyścić, ale jeśli będzie to zanedbywać, to może okazać się, że już nie będzie jak się oczyścić. Nie możemy zagwarantować żadnemu człowiekowi: No, nie martw się, to Boża miłość, to Bóg nie będzie patrzył; jak przyjdiesz tylko i powiesz: No, Boże źle zrobiłem, czy zrobiłam, to Bóg już będzie biegł do ciebie z wielkim zadowoleniem. Tak, Pan Jezus opisuje tego syna marnotrawnego. Ale czy opisuje, że ten syn marnotrawny znowu wyszedł z domu, i znowu sobie poszedł, a potem znowu wrócił, a potem znowu poszedł? Nie. On wrócił i czuł się niegodnym aby być synem. A Bóg dał mu, aby był synem. A więc Pan Jezus pokazuje – wróciłeś, to trwaj. Jeżeli by coś nie powiodło się, to oczyść się, ale nie myśl sobie, że możesz kiedy chcesz wyjść, kiedy chcesz wrócić, że ty decydujesz o tym. Bo wtedy to będzie lekceważenie Boga, wtedy wpadniesz w Jego gniew. Lepiej nie lekceważ Boga. Bo jeśli Bóg będzie przeciwko tobie, to kto wtedy będzie za tobą?

List do Hebrajczyków 10, 26-31: *„Bo jeśli otrzymawszy poznanie prawdy, rozmyślnie grzeszymy, nie ma już dla nas ofiary za grzechy, lecz tylko straszliwe oczekiwanie sądu i żar ognia, który strawi przeciwników. Kto łamie zakon Mojżesza, ponosi śmierć bez miłosierdzia na podstawie zeznania dwóch albo trzech świadków; o ileż sroższej kary, sądziecie, godzien będzie ten, kto Syna Bożego podeptał i zbezcześcił krew przymierza, przez którą został uświęcony, i znieważył Ducha łaski! Znamy przecież tego, który powiedział: Pomsta do mnie należy, Ja odpłacę; oraz: Pan sądzić będzie lud swój. Straszna to rzecz wpaść w ręce Boga żywego.”* Mamy

nowe przymierze i te Słowa. Spójrz na Dawida, człowieka według serca Bożego. Bóg wejrzał na to w jaki sposób Dawid był przed Bożym Obliczem wcześniej. I zachował Dawida przed śmiercią, ale zobacz jak On ukarał Dawida i jego dom za to co zrobił. Musiał oglądać straszne rzeczy w swoim domu; córkę zgwałconą przez syna, później syn zabija tamtego syna, później tego zabijają. Przeżył straszne rzeczy. Wydawałoby się, że przecież tyle czasu pięknie żył, ale Boży gniew, Boża kara, Boże działanie jest według Boga, a nie według człowieka.

Pamiętasz Mojżesza, który leży na twarzy, nie je, nie pije, woła: Boże, zatrzymaj Swój gniew, nie wybijaj tego narodu. Mojżesz wie, że Bóg jest prawdziwy. Nam brakuje tego doświadczenia duchowego, gdzie my rozumiemy duchowo, że Bóg jest prawdziwy, żeby z bojaźnią i z drżeniem sprawować zbawienie, które dostaliśmy, nie ze strachliwością, ale z taką świętą bojaźnią, gdzie my rozumiemy, że to jest Bóg, który nas umiłował. Ale też On jest Bogiem gniewu i On nie chce, żebyśmy byli pod Jego gniewem. Chce, żebyśmy korzystali z oczyszczenia. Korzystajmy więc z oczyszczenia. Nie lekceważmy sobie Jego miłości, myśląc, że i tak przecież będzie mnie miłował. Kiedyś pewnemu człowiekowi powiedziałem, że Bóg czeka na ciebie, żebyś przyszedł, to była niewiasta, i przeprosiła Go, upamiętała się. Na to usłyszałem straszne słowa. Potem doznałem napomnienia od Boga – jakim prawem mówię od Boga to, co może już nie być prawdą. Nie mogę dać nikomu gwarancji, że Bóg zechce przyjąć. Bóg wie co człowiek robi, jak człowiek postępuje, jak daleko, jak sobie drwi, czy lekceważy, a może już depcze po Krwi Jego Syna. I wtedy zrozumiałem: Nie mów ludziom, że na pewno. Mów, że niech szukają, niech wołają, ale to do Boga należy czy zechce.

Hebr. 12,25-29: *„Baczenie, abyście nie odtrącili tego, który mówi; jeśli bowiem tamci, odtrąciwszy tego, który na ziemi przemawiał, nie uszli kary, to tym bardziej my, jeżeli się odwrócimy od tego, który przemawia z nieba. Ten, którego głos wtenczas wstrząsnął ziemią, zapowiedział teraz, mówiąc: Jeszcze raz wstrząsnę nie tylko ziemią, ale i niebem. Słowa: "Jeszcze raz" wskazują, że rzeczy podlegające wstrząsowi ulegną przemianie, ponieważ są stworzone, aby ostały się te, którymi wstrząsnąć nie można. Przeto okażmy się wdzięcznymi, my, którzy otrzymujemy królestwo niewzruszone, i oddawajmy cześć Bogu tak, jak mu to miłe: z nabożnym szacunkiem i bojaźnią. Albowiem Bóg nasz jest ogniem trawiącym.”* Uczmy się i uczmy innych prawdy Bożej, by każdy człowiek wiedział – Bóg jest wspaniałym Bogiem, bo Jego miłość okazana nam, gdy posyłał Syna, jest nie do wymierzenia wobec nas, którzy żyliśmy w ten sposób tu na ziemi, że On nas umiłował, kiedy jeszcze w grzechach żyliśmy, dając Syna. A więc jak będzie wyglądać gniew wobec tych, którzy zlekceważyli czas łaski, którzy pomijali Syna w codzienności, którzy sobie własne decyzje podejmowali, nie myśląc o tym; a co tam. Niech Pan da nam, żebyśmy nabywali tych zdrowych cech dzieci Boga żywego. Pan Jezus tak stawał przed Ojcem, został wysłuchany. W posłuszeństwie, w cierpieniach doszedł do doskonałości.

Ewangelia Jana 15, 1-6: *„Ja jestem prawdziwym krzewem winnym, a Ojciec mój jest winogrodnikiem. Każdą latorośl, która we mnie nie wydaje owocu, odcina, a każdą, która wydaje owoc, oczyszcza, aby wydawała obfitszy owoc. Wy jesteście już czyści dla słowa, które wam głosiłem; trwajcie we mnie, a Ja w was. Jak latorośl sama z siebie nie może wydawać owocu, jeśli nie trwa w krzewie winnym, tak i wy, jeśli we mnie trwać nie będziecie. Ja jestem krzewem winnym, wy jesteście latoroślami. Kto trwa we mnie, a Ja w nim, ten wydaje wiele owocu; bo beze mnie nic uczynić nie możecie. Kto nie trwa we mnie, ten zostaje wyrzucony precz jak zeschnięta latorośl; takie zbierają i wrzucają w ogień, gdzie spłoną.”* Każdą latorośl, która we Mnie nie wydaje owocu, odcina. Jaki więc owoc? Wiemy dobrze, jest opisany w Biblii jaki owoc. A więc wzrastanie, rozwijanie się we wzajemnej miłości, we wzajemnym szacunku, w jedności, w budowaniu się, w uprzejmości, w mówieniu sobie prawdy. Cały czas wzrost, rozwój dla Bożej chwały, aby było widać, że Ten Syn, który przyszedł dla mnie i dla ciebie, jest tutaj dla nas kimś najcenniejszym, najważniejszym. To jest sprawa priorytetowa. My jesteśmy uwolnieni już z tego świata. My nie jesteśmy w żadnym królestwie

tego świata. My jesteśmy w Królestwie Syna Bożego, gdzie panuje sprawiedliwość, pokój, radość, gdzie Bóg decyduje o wszystkim, aby było tak jak Jemu jest to miłe. Ten świat tkwi w złym. My nie możemy dalej tkwić w złym, nie możemy dalej poruszać się w sile ciała. Potrzebujemy siły Ducha, aby poruszać się, aby owoc wydawać, aby ten owoc był obfity. Nie możemy cofać się do ciała, bo cofniemy się w świat. Mamy iść jak Duch Boży prowadzi, mamy być duchowymi ludźmi, a nie cielesnymi. Kiedy duchowy się uwstecznia, może się okazać, że nigdy nie będzie mieć więcej możliwości, żeby wrócić na utraconą pozycję. Tak przecież pisze Paweł w Liście do Hebrajczyków. Jeśli tacy zgrzeszą, już nie ma dla nich łaski, już tylko zostaje gniew.

A więc im bliżej przyszlśmy do Boga, tym większą odpowiedzialność ponosimy za to, aby nie cofać się, aby wytrwać.

Ewangelia Mateusza 22, 1-7: „A Jezus odpowiadając, mówił do nich znowu w podobieństwach tymi słowy: (2) *Podobne jest Królestwo Niebios do pewnego króla, który sprawił wesele swemu synowi I posłał swe sługi, aby wezwali zaproszonych na wesele, ale ci nie chcieli przyjść. Znowu posłał inne sługi, mówiąc: Powiedzcie zaproszonym: Oto ucztę moją przygotowałem, woły moje i bydło tuczne pobito, i wszystko jest gotowe, pójdźcie na wesele. Ale oni, nie dbając o to, odeszli, jeden do własnej roli, drugi do swego handlu. A pozostali, pochwycawszy jego sługi, znieważyli i pozabijali ich. I rozgniewał się król, a wystawszy swe wojska, wytracił owych morderców i miasto ich spalił.*” Tak Jezus pokazuje gniew na tych, którzy zostali zaproszeni, ale uważali, że niekoniecznie muszą się na to wesele stawić. Mają tutaj inne takie ważne rzeczy jeszcze do załatwienia.

Ewangelia Łukasza 19, 11-15: „A gdy oni tego słuchali, powiedział im dodatkowo podobieństwo, dlatego, że był blisko Jerozolimy, a oni mniemali, że wkrótce ma się objawić Królestwo Boże. Rzekł więc: Pewien człowiek szlachetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby objąć królowanie i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich i dał im dziesięć min, i rzekł do nich: Obracajcie nimi, aż powrócę. Lecz poddani nienawidzili go, wysłali więc za nim poselstwo z tymi słowy: Nie chcemy, aby ten królował nad nami. A gdy on, objąwszy królowanie powrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, ile kto zarobił.” Ale co ci mówią? Nie chcemy, aby Ten królował nad nami. „Ale tych nieprzyjaciół moich, którzy nie chcieli, bym ja królował nad nimi, przyprowadźcie tutaj i zabijcie ich na moich oczach.”²⁷ Więc Jezus mówi: Zabijcie ich i będę patrzył na to, jak giną ci, którzy Mnie nienawidzili. Pan Jezus pokazuje więc, że jeżeli my nie chcemy, żeby On nami władał, dostaniemy się pod to grono ludzi. Czy chcemy, żeby nami władał Jezus? Przecież Jego władanie to jest dla nas zbawienie, to jest piękne życie. Brak tego piękna jest oporem naszym wobec władania Chrystusa nad nami. Bo On jako Król pokazał jak powinni żyć Jego poddani. Gdy On może nad tobą, nade mną władać, wtedy i przez nas przenika to samo działanie i to piękno może być podawane innym. Wtedy my możemy nawzajem budować się na Boży dom dla Jego chwały. Rozumiecie, to jest coś, co należy się Bogu naszemu, bo byliśmy siedliskiem demonów, byliśmy siedzibą diabła. A On nas uwolnił i powiedział, że chce mieszkać w tobie i we mnie.

Pomyślmy, czy my robimy to, co Jezusa zadowala? Czy On może powiedzieć: No tak sługo, pomnażasz, wejdź do radości Pana swego. Czy też powie: A tych weźcie, wyprowadźcie i zabijcie. Jezus tu nie pokazuje – ach, trudno, jakoś tam. Jezus pokazuje, że jest prawdziwy gniew przeciwko tym, którzy czynią nieprawość. Pamiętacie jak przyszli, mówiąc: Panie, w Imieniu Twoim, Panie, w Imieniu Twoim to robiliśmy, to robiliśmy; Jezus spojrział na nich, powiedział: „*Nigdy was nie znałem, idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość*”. Znowu mamy Boży gniew: Idźcie precz ode Mnie wy, którzy czynicie nieprawość, nie chcieliście oczyścić się od tego zła, nie znam was.

Zobacz jak potrzebujemy nawzajem naprawę tego szacunku do Boga, żeby pomagać sobie nawzajem, a nie przeszkadzać. Potrzebujemy świadomości kto to jest Jezus Chrystus. Często zagubiona prawda o Chrystusie; Chrystus jest tym, który zgadza się na to, żeby ludzie żyli wbrew Słowu Bożemu, aby byli spokojni, że pójdą do wieczności. To nie jest ten Chrystus. Ten prawdziwy gniewa się gniewem Swojego Ojca. Skoro Mojżesz zgniewał się, kiedy zszedł do tych Izraelitów, rozbił tablice, jeszcze bardziej, doskonale gniewa się Boży Syn, w Nim jest naprawę Boży gniew.

List do Hebrajczyków 13, 4: „*Małżeństwo niech będzie we czci u wszystkich, a łoża nieskalane; rozpustników bowiem i cudzołożników sądzić będzie Bóg.*” A więc Bóg bardzo wyraźnie mówi, że świat tkwi w złym. W świecie rozwody, mieszanie się, czy inne rzeczy, to jest wynik grzechu i w świecie to tak jest, bo władcą tego świata jest diabeł. Ale Bóg mówi, że w Jego Królestwie tak nie ma. A co my widzimy? Ile tego weszło między wierzących. Jeszcze niedawno, kilkadziesiąt lat temu, tak nie było. A to weszło i teraz stało się nagminne, stało się czymś normalnym. A więc świat i wierzący połączyli się. Kiedyś otarłem się o jakąś wiadomość, że wśród wierzących w Stanach jest nawet jeszcze więcej rozwodów, ponownych związków, niż między niewierzącymi. A więc już nawet prześcigają świat, stają się gorsi niż byli wcześniej. To samo jest w Polsce, to samo jest w Anglii, to samo jest w Rosji, wszędzie to samo. A Bóg mówi, że On będzie sądził.

List Jakuba 4,4: „*Cudzołożnicy i cudzołożnice, czy nie wiecie, że przyjaźń ze światem, to wrogość wobec Boga? Jeśli więc kto chce być przyjacielem świata, staje się nieprzyjacielem Boga.*”. Jak można stać się przyjacielem świata? Kiedy żyje się jak świat. Świat widzi wtedy: A, to wy żyjecie tak samo jak my. Ale fajna jest ta wasza wiara, taka normalna. Świat jest w stanie już zaakceptować, że można być razem na różnych zabawkach, na zabawach, na różnych imprezkach, na różnych rzeczach; można się mieszać, można tańczyć, można różne rzeczy robić; to jest naprawę, bo to się podoba światu. Ale Bogu się nie podoba. Bóg nazywa takich ludzi cudzołożnikami, też duchowymi cudzołożnikami.

Księga Objawienia 14, 9-13: „*A trzeci anioł szedł za nimi, mówiąc donośnym głosem: Jeżeli ktoś odda pokłon zwierzęciu i jego posagowi i przyjmie znamię na swoje czoło lub na swoją rękę, to i on pić będzie samo czyste wino gniewu Bożego z kielicha jego gniewu i będzie męczony w ogniu i w siarce wobec świętych aniołów i wobec Baranka. A dym ich męki unosi się w górę na wieki wieków i nie mają wytchnienia we dnie i w nocy ci, którzy oddają pokłon zwierzęciu i jego posagowi, ani nikt, kto przyjmuje znamię jego imienia. Tu się okaże wytrwanie świętych, którzy przestrzegają przykazań Bożych i wiary Jezusa. I usłyszałem głos z nieba mówiący: Napisz: Błogosławieni są odtąd umarli, którzy w Panu umierają. Zaprawdę, mówi Duch, odpoczną po pracach swoich; uczynki ich bowiem idą za nimi.*” Mówione jest tu więc o Bożym gniewie na tych, którzy przyjmą to z czym diabeł pošle swojego posłańca i pokłonią się posagowi, przyjmą znamię, przyjmą przynależność do tego układu, do tego z czym diabeł tutaj przyjdzie, do tego pokoju, bezpieczeństwa według diabelskiego sposobu. A ci, którzy nie przyjmą, którzy będą wytrwale stali przy Bogu, ci nie będą pod Bożym gniewem.

W Księdze Objawienia 16 rozdział, wiersze 1-11, czytamy jak będzie to wyglądało: „*I usłyszałem donośny głos mówiący ze świątyni do siedmiu aniołów: Idźcie i wylejcie siedem czasz gniewu Bożego na ziemię. I wyszedł pierwszy, i wylał czaszę swoją na ziemię; i pojawiły się złośliwe i odrażające wrzody na ludziach, mających znamię zwierzęcia i oddających pokłon jego posagowi. A drugi wylał czaszę swoją na morze; i przemieniło się w krew jakby z umarłego, i wszelkie stworzenie, żyjące w morzu, zginęło. A trzeci wylał czaszę swoją na rzeki i źródła wód; i przemieniły się krew. I usłyszałem anioła wód, mówiącego: Sprawiedliwy jesteś Ty, któryś jest i któryś był, święty, żeś taki wyrok wydał; ponieważ oni wylali krew świętych i proroków. Ty dałeś im do picia także krew; zasłużyli na to. I usłyszałem, jak ołtarz mówił: Tak, Panie, Boże Wszchemogący, prawdziwe i sprawiedliwe są twoje sądy. A czwarty wylał czaszę swoją na*

słońce; i dana mu została moc palenia ludzi żarem I byli ludzie popaleni wielkim żarem, i bluźnili imieniu Boga, który ma moc nad tymi plagami, a nie upamiętali się, by mu oddać chwałę. A piąty wylał czaszę swoją na tron zwierzęcia; i pogrążyło się królestwo jego w ciemnościach, i gryźli ludzie z bólu swoje języki. I bluźnili Bogu niebieskiemu z powodu swoich bólów i z powodu swoich wrzodów, i nie upamiętali się w swoich uczynkach.” Już nie była dla nich dana możliwość upamiętania. A więc spadają te cierpienia na nich. Wiemy, że później nawet szukaliby śmierci, ale Bóg zatrzyma, że nie będą mogli jej znaleźć w tych cierpieniach. A więc Bóg wylewa Swój gniew na tych, którzy poszli za diabłem.

Zwróćcie uwagę: Chrystus – miłość, łaska, dobroć, miłosierdzie, sprawiedliwość, pokój, radość, uczciwość, prawość; diabeł – niechęć, zawiść, kłótniwość, szukanie swego, te różne inne rzeczy. Już dzisiaj podejmujemy decyzję za kim idziemy. Dzisiaj w tych naszych wspólnych relacjach podejmujemy już decyzję za kim idziemy. Kiedy później przyjdzie już antychryst, to ci, którzy dzisiaj idą za diabłem, za tym jaki on jest, będą gotowi na to, żeby on ich oszukał, bo Bóg pošle obłęd na tych ludzi. Ale jeśli będziemy trwać przy Chrystusie, to będziemy trzeźwi, będziemy chodzić za dnia i będziemy gotowi na spotkanie z Panem. To jest bardzo ważne, że przyszedł Jezus, żeby uratować nas od Bożego gniewu. Diabeł będzie wrzucony i zwierzę, i fałszywy prorok, wszyscy będą wrzuceni do gehenny, do jeziora ognia; potem ludzie, którzy nie upamiętali się, nie żyli. A więc Boży sąd będzie nad wszystkim, co nie należy do Chrystusa. Jest powiedziane, że kto nie wierzy w Jezusa jest już grzesznikiem; grzech – gdyż nie uwierzyli w Niego.

Dzisiaj jeszcze możemy podejmować z pomocą Pana zdrowe decyzje, upamiętowywać się, oczyszczać się, uświęcać się. Dzisiaj jeszcze jest czas łaski. Dzisiaj, jeśli twoje serce nie jest zatwardzone całkowicie, to w twoim sercu jest potrzeba Chrystusa, a więc to świadczy, że jeszcze nie zamknięte zostały drzwi. Wykorzystaj tą potrzebę Chrystusa, aby uwolnić się z tego wszystkiego, co jest złem, aby być czystym, czystą dla chwały Boga, który posłał Swojego Syna. Ratuj się w Panu. Jeżeli jeszcze widzisz Chrystusa i widzisz, że On jest Święty, to ratuj się w Nim. On nigdy nie będzie brudny, On nigdy nie popełni grzechu; ratuj się w Świętym Synu, jeżeli jeszcze widzisz. Jeżeli twój Chrystus to brudas i pozwala na grzech i pozwala na te wszystkie rzeczy, to istnieje wielkie prawdopodobieństwo, że tam już jest zamknięte. A jak Pan zamknie, to nikt nie otworzy już. Nikt nie wzbudzi pokuty w człowieku, w którym nie ma już miejsca na pokutę. Musi być jeszcze widzenie, musi być jeszcze dostrzeżenie, że przecież On nie jest taki; dlaczego więc ja mam być taki?

Ewangelia Jana 3, 36: *„Kto wierzy w Syna, ma żywot wieczny, kto zaś nie słucha Syna, nie ujrzy żywota, lecz gniew Boży ciąży na nim.”* Kto nie słucha Syna; kto nie jest posłuszny Synowi, gniew Boży ciąży na tym człowieku. A więc weryfikujmy, sprawdzajmy, rozsądzajmy. To jest Boża prawda. Jest Boży gniew. Czytaliśmy ze Starego Testamentu po to, żeby zobaczyć jak Bóg wylewał Swój gniew. Czytaliśmy z Nowego Testamentu, żeby zobaczyć jak Bóg będzie wylewał Swój gniew. Wykorzystajmy czas łaski, czas, kiedy Bóg chce nas uczyć tego, co jest prawdziwe. Pamiętajcie, że Mojżesz już mówił: Proroka jak ja wzbudzi wam Pan, a kto by się Go nie słuchał, z ludu wytępiony będzie. Znowuż, kto by się nie słuchał Syna Bożego, z ludu wytępiony będzie.

Pomyśl o tym, bracie, siostró, bo ważą się losy naszej wieczności. Nie myśl sobie jak człowiek, który myśli sobie: A, jakoś tam będzie. Jakoś tam będzie, to możesz sobie myśleć o tym, czy pojedziesz tam, czy tam. Ale co do wieczności, to nie myśl, że jakoś tam będzie. Musisz być pewnym, musisz być pewną, że trwasz w Chrystusie, że owoc tego Chrystusa jest w tobie widoczny, musisz być tym, który rozeznaje innych po owocu i siebie też; po owocu – czy jest owoc Chrystusa.

List do Efezjan 5, 5-7: *„Gdyż to wiezcie na pewno, iż żaden rozpustnik albo nieczysty, lub chciwiec, to*

znaczy bałwochwalca, nie ma udziału w Królestwie Chrystusowym i Bożym. Niechaj was nikt nie zwodzi próżnymi słowy, z powodu nich bowiem spada gniew Boży na nieposłusznych synów. Nie bądźcie tedy współnikami ich.” Nie dołączajmy do nieposłusznych, pilnujmy się Pana. Bo do czego może cię nieposłuszny wciągnąć, jak nie do swojego nieposłuszeństwa. Przecież nie da ci nic więcej, jak tylko swoje zło.

List Jakuba 2, 8-13: *„Jeśli jednak wypełniacie zgodnie z Pismem królewskie przykazanie: Będiesz miłował bliźniego swego jak siebie samego, dobrze czynicie. Lecz jeśli czynicie różnicę między osobami, popełniacie grzech i jesteście uznani przez zakon za przestępców. Ktokolwiek bowiem zachowa cały zakon, a uchybi w jednym, stanie się winnym wszystkiego. Bo Ten, który powiedział: Nie cudzołóż, powiedział też: Nie zabijaj; jeżeli więc nie cudzołożysz, ale zabijasz, jesteś przestępcą zakonu. Tak mówcie i czyńcie, jak ci, którzy mają być sądzeni przez zakon wolności. Nad tym, który nie okazał miłosierdzia, odbywa się sąd bez miłosierdzia, miłosierdzie góruje nad sądem.”* Sami tego doświadczyliśmy, kiedy podlegaliśmy sądowi, a Bóg okazał nam miłosierdzie, abyśmy mogli się uratować. Ratujmy się w Jezusie. Nie zmarnujmy tej cudownej łaski Boga, nie obróćmy jej w głupotę. Pan jest mądrością naszą. Wykorzystajmy czas, szukajmy dobrego, nie złego. To jest bardzo ważne.

Zwróćmy uwagę, na przykład, w Księdze Daniela na czwarty rozdział – 4,24: *„Dlatego, królu, niech ci się spodoba moja rada: Zmaż swoje grzechy sprawiedliwością, a swoje winy miłosierdziem nad ubogimi, może wtedy twoje szczęście będzie trwałe!”* Królowi groziło niebezpieczeństwo z powodu jego pychy, czy wysokiego mniemania o sobie i Daniel jako Boży człowiek, wiedział - *„zmaż swoje grzechy sprawiedliwością”*. Sprawiedliwość wiemy, że wykonała się w Chrystusie Jezusie. Okaż miłosierdzie, potrzebujesz królu miłosierdzia od Boga, szukaj tego miłosierdzia, bo inaczej stanie się tak, jak zostało powiedziane. I stało się. Dopiero później król po tym doświadczeniu powiedział, że Bóg jest Tym, który może poniżyć jak i wywyżżyć.

W Księdze Izajasza 54, 11-17: *„O, ty nieszczęśliwe, burzą miotane, nie pocieszone! Oto Ja położę twoje fundamenty na turkusach, a twoje mury założę na szafirach. I uczynię twoje blanki z rubinów, a twoje bramy z karbunkułów, a wszystkie twoje wały z drogich kamieni. I wszyscy twoi budowniczości będą uczniami Pana, a twoje dzieci będą miały wielki dobrobyt. Będziesz mocno ugruntowane na sprawiedliwości, dalekie od ucisku, bo nie masz powodu się bać, i od przestachu, bo nie zbliży się do ciebie. Oto, gdy kto na ciebie będzie nastawać, to nie ode mnie to wyjdzie, gdy kto na ciebie będzie nastawać, padnie z twojej ręki. Ja bowiem stworzyłem kowala, który rozdmuchuje żar w węglu i wyrabia przydatne dla siebie narzędzia, lecz Ja też stworzyłem niszczyiciela, aby wytracał. Żadna broń ukuta przeciwko tobie nic nie wskóra, a każdemu językowi, który w sądzie przeciwko tobie wystąpi, zadasz kłam. Takie jest dziedzictwo sług Pana i ich sprawiedliwość ode mnie pochodzi - mówi Pan.”* A więc Pan mówi, że kiedy należymy do Niego, On obdarzać będzie nas wszelkim dobrem, ale gdy my odwrócimy się od Niego, będzie się na nas gniewał, wpadniemy pod Jego gniew. On nie chce gniewać się ani na mnie, ani na ciebie. Oczyszczajmy się, uświęcajmy się, porzucajmy zło. Prawdą jest to, że nie mamy żyć już jak świat, mamy żyć jak dzieci Boga. To jest prawda. A dzieci Boga nie grzeszą. Mamy żyć jak Chrystus przyszedł dać nam to. To jest piękne, tego potrzebujemy. Nie jakiejs namiastki, nie trochę, ale potrzebujemy wszystkiego, wszystkiego, co mamy w Chrystusie. Uciekajmy od zła, uciekajmy od tego Bożego gniewu. Uciekajmy do Chrystusa, niech nas zmienia, ratuje, On potrafi. Jest jeszcze czas. Wykorzystujmy ten czas. Nie dajmy okraść się diabłu poprzez jakieś zło. Usuważmy wszelkie zło. Bóg dał nam wolność, abyśmy mogli wygrać. Wszystko nam wolno, nie wszystko jest pożyteczne. Wszystko nam wolno, nie damy się zniewolić niczemu, będziemy żyli na wolności dla chwały Tego, który przyniósł nam wolność.

List do Hebrajczyków 10, 10.14-18: *„mocą tej woli jesteśmy uświęceni przez ofiarowanie ciała Jezusa*

Chrystusa raz na zawsze.” „Albowiem jedną ofiarą uczynił na zawsze doskonałymi tych, którzy są uświęceni. Poświadczają nam to również Duch Święty; powiedziawszy bowiem: Takie zaś jest przymierze, jakie zawrę z nimi po upływie owych dni, mówi Pan: Prawa moje włożę w ich serca i na umysłach ich wypiszę je, dodaje: A grzechów ich i ich nieprawości nie wspomnę więcej. Gdzie zaś jest ich odpuszczenie, tam nie ma już ofiary za grzech.” A więc korzystajmy dzisiaj z tego wspaniałego czasu. Jeżeli wiemy, że żyjemy w jakimś zlu, które zaprowadziło Jezusa na krzyż, to usuńmy; jeśli tylko będziemy korzyć się przed Panem, On da nam siły ku temu, aby to mogło się stać. Patrzmy na Pana, On jest prawdziwy - prawdziwy kiedy się gniewa, prawdziwy, kiedy okazuje nam miłosierdzie. Miłosierdzie góruje nad sądem. Ale jeśli odrzucimy Jego miłosierdzie, wtedy wejdziemy pod sąd. Po co?! Skoro mógłbym czytać jak Pan Jezus przyjdzie, jak będzie deptał, jak krew bezbożnych będzie bryzgała. Boży Baranek będzie wymierzał Boży gniew na bezbożnych i będzie to gniew doskonały. Wszyscy otrzymają to, co mają otrzymać. Gniew Boży zamknie to wszystko w gehennie, w ogniu.

Ratujmy się dzisiaj. Jeśli jeszcze doznajesz, że rozumiesz, że coś nie tak jest w tym wszystkim, że brakuje miłości, brakuje radości, brakuje pokoju, to znaczy, że Bóg zatrzymał ci dostawy, że jest coś złego, coś o czym Bóg mówi: Nie podoba Mi się to, to musi być usunięte. Usuniesz, znowuż Bóg będzie napełniał tym, co dał nam w Jezusie. A to jest lepiej być napełnionym Chrystusem, niż dać się napełniać czymś złym. Wzywajmy Imienia Pańskiego póki jest nadzieja. On przyszedł uratować, nie zatracać. Ale nie lekceważmy Go, bo jest jak Ojciec, doskonale jak Ojciec. Chwała Bogu. Amen.